

# ***Pielgrzymka zaufania przez ziemię w Rzymie***

## **Od Kigali do Rzymu**

Miesiąc przed europejskim spotkaniem w Rzymie kolejnym etapem „pielgrzymki zaufania przez ziemię” było spotkanie w Kigali w Rwandzie, od 14 do 18 listopada. Był to trzeci etap afrykański po Johannesburgu w Republice Południowej Afryki (1995) i Nairobi w Kenii (2008). Uczestnicy przybyli na to spotkanie z całej Rwandy, z Regionu Wielkich Jezior, z Afryki Wschodniej i z bardziej jeszcze oddalonych miejsc: ponad 8500 młodych ludzi z 35 krajów, którym gościny udzieliły cztery tysiące rodzin.

Z Kigali z dwoma braćmi udaliśmy się do Północnego Kivu, do Gomy, zaraz po tym, jak niedawne starcia doprowadziły do ucieczki z domów dziesiątków tysięcy rodzin.

Rwandę dotknęło ogromne cierpienie. Wspomnienia i rany są wciąż żywe. Jednak kraj się podnosi. Podziwiamy tych, którzy okazują współczucie i pomagają leczyć rany, na przykład przyjmując do swoich domów sieroty, tak jakby to były ich własne dzieci.

Z Rwandy zabraliśmy ze sobą przede wszystkim wezwanie do pojednania. Kościół chce pomagać w dogłębnym pojednaniu. Nie chodzi o narzucone współlistnienie, ale o pojednanie serc. To wezwanie do nas wszystkich: jak pojednać to, co się wydaje nie do pogodzenia i być może tak jest? Nie jesteśmy skazani na rezygnację lub bierność, ponieważ Chrystus przyszedł pojednać to, co wydawało się na zawsze wrogie.

W Gomie, w wyjątkowych okolicznościach, pośród ogromnego nieszczęścia i całkowitej nędzy, spotkaliśmy osoby niosące pokój i miłość. Dzięki swojej wierze nie załamują się w zetknięciu z chaosem, strachem i opuszczeniem. Zachowujemy obraz Kościoła, który wciąż jest miejscem, do którego można się udać nawet wtedy, kiedy nie działają już żadne inne struktury.

Jestem pod wielkim wrażeniem życiowej siły młodych chrześcijan w Afryce. Ten dynamizm jest jak ewangeliczne wezwanie do trwania w nadziei.

—

Podczas gdy rok 2012 uwrażliwił nas szczególnie na młodych Afrykanów, 2013 pozwoli bardziej wsłuchać się w głos młodych mieszkańców Azji: w przyszłym roku w październiku i listopadzie kilku z nas wyruszy z pielgrzymką do niektórych krajów, jej kolejnymi etapami będą Seul w Korei, później Vasai i Mumbai w Indiach.

—

Rok 2013 rozpoczniemy jadąc z setką młodych ludzi do Stambułu, aby świętować Objawienie Pańskie razem z patriarchą ekumenicznym Bartłomiejem i z chrześcijanami tego miasta.

List opublikowany w zeszłym roku w Berlinie, «Odnowić więzi solidarności», będzie pomagał w naszych poszukiwaniach w ciągu najbliższych trzech lat. Są już w nim wymienione etapy przygotowań do dużego spotkania „Aby odnowić więzi solidarności”, które odbędzie się w Taizé w sierpniu 2015 ([www.taize.fr](http://www.taize.fr)).

Aby kontynuować te przygotowania, rok 2013, rozpoczynając od europejskiego spotkania w Rzymie, przeznaczymy na refleksję nad tym, jak «oczyszczać źródła zaufania do Boga». „Rok Wiary”, ogłoszony przez papieża Benedykta XVI, wprowadza nas w te rozważania. Oto cztery propozycje, jak iść naprzód.

f. Alois

# Propozycje na rok 2013

## Oczyszczając źródła zaufania do Boga

### *Pierwsza propozycja*

#### **Rozmawiać o drogach naszej wiary**

**Jaki sens ma nasze życie? Jak reagujemy na cierpienie i śmierć? Co daje radość życia?**

To pytania, na które musi sobie odpowiedzieć każde pokolenie i każda osoba.

**Odpowiedź nie może zostać ujęta w gotowe formuły.**

«A jeśli Bóg istnieje...?» Pytanie o Boga nie znikło z pola widzenia, ale głęboko zmienił się sposób, w jaki jest ono zadawane.

**To, że w naszych czasach jednostka znalazła się w centrum zainteresowania, ma swoje pozytywne strony: podnosi wartość osoby ludzkiej, jej wolność i autonomię.**

Nawet w tych społeczeństwach, gdzie religia jest wyraźnie obecna, zaufanie do Boga jest czymś coraz mniej oczywistym i wymaga osobistego wyboru.

**«Bóg zamieszkuje niedostępną światłość. Żaden człowiek Go nie widział, ani widzieć nie może» (1 List do Tymoteusza 6, 16). Te słowa apostoła Pawła brzmią bardzo aktualnie. Jakie wnioski z nich wyciągamy?**

Szukajmy razem, rozmawiajmy z innymi, wierzącymi, agnastykami lub ateistami! Linia oddzielająca wiarę od wątpienia przebiega zarówno we wnętrzu człowieka wierzącego, jak i niewierzącego.

Kiedy ci, którzy szukają Boga, mówią o swojej wierze z mniejszą stanowczością, to nie dlatego, że ich wiara jest słabsza, ale dlatego, że stali się bardziej wrażliwi na transcendencję Boga. Nie chcą Go zamykać w jakichś kategoriach ludzkich.

**Skoro nikt nie może Go widzieć, dlaczego więc pierwsi chrześcijanie mogli zapewniać, że w Jezusie widzimy Boga? „On jest obrazem Boga niewidzialnego” napisał ten sam apostoł Paweł (List do Kolosan 1, 15).**

Jezus jest jednością z Bogiem, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, nie oddzielony i nie przemieszany. Ile walk stoczono w historii, żeby doprecyzować sens tych paradoksalnych określeń tajemnicy Boga. One nie zastępują naszych osobistych poszukiwań, lecz wytyczają nam drogę.

**Jezus, dzięki temu wszystkiemu, kim jest i co robi, pokazuje nam, że Bóg jest miłością, objawia serce Boga. Bóg nie jest arbitralną siłą, jest Kimś, kto nas kocha.**

**Pierwsi chrześcijanie zaświadczyli, że Jezus zmartwychwstał, że jest w Bogu. Przychodzi, żeby życie samego Boga złożyć jak skarb w sercach tych, których spotyka. Ten skarb jest osobową obecnością, nosi imię „Duch Święty”, to On pociesza i dodaje odwagi.**

Imiona «Ojca», «Syna» i «Ducha Świętego» wskazują, że Bóg jest komunią, więzią, dialogiem, miłością... tak, że Trzej stanowią jedno. Dlatego, że wiara chrześcijańska zawiera tak ogromny paradoks, nigdy nie możemy stać się posiadaczami prawdy.

## *Druga propozycja*

### **Szukać dróg, na których można spotkać Chrystusa**

**Jezus nie uczył jakiejś teorii, żył ludzkim życiem podobnym do naszego z tą tylko różnicą, że w Nim miłość Boża jaśniała bez śladu cienia.**

Ale już za Jego życia wielu ludzi nie miało do Niego zaufania: „odszedł od zmysłów” (Mk 3, 21), „czyni się równym Bogu” (J 5, 18).

**Nikt nie jest zmuszony, żeby w Niego wierzyć. Wierzyć jednak, to coś więcej niż zwykłe uczucie. To również akt rozumu: można podjąć przemyślaną decyzję, żeby uwierzyć w Chrystusa.**

**Co sprawia, że Jezus jest wiarogodny? Dlaczego tak jest, że od dwu tysięcy lat tylu ludzi za Nim idzie? Czy nie chodzi o Jego pokorę? Nikomu niczego nie narzucał. Wychodził tylko naprzeciw każdemu człowiekowi, żeby powiedzieć, że Bóg jest blisko niego.**

Zaufał tym, którym społeczeństwo odmawiało zaufania. Przywrócił im godność. Zgodził się na upokorzenie i wykluczenie, aby nie zdradzić miłości Boga do ubogich i wykluczonych.

**Możemy spotkać Chrystusa, czytając o Jego życiu w Ewangelii. Jeszcze dzisiaj pyta nas: „Kim jestem dla ciebie?” (zob. Mt 16, 15). I mówi, że dał nam siebie samego w Eucharystii.**

**Możemy spotkać Go w komunii z wierzącymi w Niego, kiedy nasze Kościoły są wspólnotami przygarniającymi tych, którzy do nich przychodzą.**

W przyszłym roku będziemy szukać konkretnych możliwości urzeczywistnienia widzialnej komunii między wszystkimi ludźmi kochającymi Chrystusa.

**Spotykamy Go w najbiedniejszych; kochał ich szczególną miłością.**

«Wszystko, co robicie dla jednego z tych najmniejszych moich braci, robicie dla mnie» (Mt 25, 40); chcielibyśmy wprowadzić w czyn te słowa Chrystusa, przygotowując nasze zgromadzenie w 2015.

**Możemy Go spotkać, kiedy patrzymy na świadków wiary, którzy w Nim znajdują oparcie.**

Pójdźmy więc, sami lub w kilkoro, spotkać się i porozmawiać z ludźmi, których życie odmieniło spotkanie z Chrystusem.

Albo przeczytajmy wspólnie historię życia jednego ze świadków wiary: Franciszka z Asyżu, Josephiny Bakhity, Dietricha Bonhoeffera, Matki Teresy, Oskara Romero, Aleksandra Mienia i wielu innych.

**Byli oni zupełnie różni, każdy obdarzony wyjątkowymi darami. Nie chodzi o chęć naśladowania ich, ale o zobaczenie, jak ich odmieniło zaufanie do Chrystusa.**

Mieli swoje wady. Ale wszyscy rozmawiali z Bogiem w modlitwie, nawet jeśli niektórzy z nich poznali, czym jest wewnętrzna ciemność. Przyjaźń z Chrystusem sprawiła, że byli wolni i to, co w nich było najlepsze, mogło się rozwinąć.

## Trzecia propozycja

### Szukać oparcia w Bogu

**Wierzyć w Boga, zaufać Mu, to znaleźć w Nim oparcie. Mieć wiarę, to nie znaczy móc wszystko wyjaśnić lub mieć łatwiejsze życie, ale znaleźć stabilność i miejsce, z którego można wyruszyć.**

Nie zależeć już od sukcesów lub porażek, a więc w ostateczności od siebie samego, ale od Kogoś Innego, kto nas kocha.

**Nikt nie może żyć bez oparcia, w tym sensie wszyscy w coś wierzą. Jezus zachęca nas, byśmy szukali oparcia w Bogu, tak jak On to robił, i dlatego, że On tak robił. Uczy nas modlić się „Ojczy nasz, który jesteś w niebie”.**

Adoracja w milczeniu karmi naszą myśl i rozum. I więcej jeszcze – stawia nas przed tajemnicą Boga i wprowadza w tę tajemnicę.

Zadbać o chwile «szabatowe» – chwile zatrzymania się i pustki, podarować swój czas, żeby na dwie godziny w tygodniu otworzyć najbliższy kościół, modlić się razem z innymi, włączyć się we własnym Kościele w cotygodniowe obchodzenie pamiątki śmierci i zmartwychwstania Chrystusa... to wszystko pozwoli Bogu zamieszkać w naszej codzienności.

**W każdej ludzkiej istocie jest życie wewnętrzne. Przenikają się tam światło i cienie, radości i lęki, zaufanie i wątpliwości. I zdarzają się zadziwiające przełomy.**

Kiedy wiemy, że jesteśmy kochani, albo kiedy sami kochamy, kiedy żyjemy z kimś w przyjaźni, a także, kiedy porusza nas piękno stworzenia lub ludzkie twórcze zdolności, staje się jasne, że życie jest piękne. Te chwile czasem nas zaskakują, przychodzą nawet w momentach cierpienia, jak światło docierające skądinąd.

**Całkiem po prostu możemy wtedy dostrzec obecność Ducha Świętego w naszym życiu.**

W naszych czasach, kiedy tak wiele osób cierpi z powodu pozrywanych więzi i nieoczekiwanych zmian w życiu, więź z Chrystusem może zapewnić ciągłość i sens.

**Wiara nie usuwa wszystkich naszych wewnętrznych sprzeczności, ale Duch Święty przygotowuje nas do życia pełnego radości i miłości.**

## **Nie lękać się przyszłości i spotkania z drugim człowiekiem**

**Niezachwiana wiara nie zamyka nas we własnym świecie. Zaufanie do Chrystusa pomaga nam pokładać ufność w przyszłości i w innych ludziach. Wspiera nas, byśmy odważnie zmierzili się z problemami swego życia i naszych czasów.**

Wiara jest jak kotwica, która mocno nas wiąże z Bożą przyszłością, ze zmartwychwstałym Chrystusem, z którym nas łączy w sposób nierozdzielny. Jeśli Ewangelia nie pozwala na żadne spekulacje na temat życia po śmierci, to jednak daje nam nadzieję, że ujrzymy Chrystusa, który już teraz jest naszym życiem.

**Wiara uwalnia nas od lęku przed przyszłością i przed człowiekiem.**

Ufność wiary nie jest naiwnością. Jest świadoma zła obecnego pośród ludzi a nawet w naszym własnym sercu. Nie zapomina jednak, że Chrystus przyszedł do wszystkich.

**Ufność wiary daje nam nowe spojrzenie na ludzi, na świat, na przyszłość, spojrzenie pełne wdzięczności i nadziei, wrażliwe na piękno.**

Zaufanie do Boga wyzwala w nas zdolności twórcze.

**I razem ze świętym Grzegorzem z IV wieku możemy śpiewać: «Tyś jest ponad wszystko, jakież duch Cię ogarnie? Wszystkie stworzenia wysławiają Ciebie, wszyscy Ciebie pragną.»**

# Listy, jakie nadeszły z okazji Spotkania w Rzymie:

zobacz: <http://www.taize.fr>

*W sierpniu 2015*

## **Spotkanie w Taizé, „Aby odnowić więzi solidarności”**

75. rocznica założenia Wspólnoty z Taizé

100. rocznica urodzin Brata Rogera